

Z SZYMONEM SZCZĘSNYM, BYŁYM WICEBURMISTRZEM KĘPNA I MENEDŻEREM W FIRMIE RAVISSON, ROZMAWIA MARIUSZ KRYSIAK.

Zbuduj sobie elektrownię przy swojej firmie



Szymon Szczęsny
Ravisson

Przyszły rok dla branży OZE może być początkiem nowego rynku – fotowoltaiki. Wszystko jednak zależy od szczegółowych regulacji obiecanych przez rząd. Gdy wejdą w życie, może się okazać, że na dachu polskich firm wyrosną setki paneli fotowoltaicznych. Dlatego już teraz warto zainteresować się tym tematem. Szczególnie że wiadomo jedno – pula dotacji do tych inwestycji ma być ograniczona.



Mariusz Krysiak
redaktor naczelny
Polski Przemysł

Jak sytuacja wygląda w tej chwili?

Zacząć trzeba od tego, że po wejściu małego trójpaku energetycznego już teraz można bez zbędnych pozwoleń wybudować sobie – np. na dachu hali produkcyjnej – elektrownię słoneczną. Energetyka ma obowiązek odkupienia takiej energii po cenie stanowiącej 80% średniej ceny sprzedaży energii elektrycznej w poprzednim roku. W praktyce jest to ok. 16 gr za kW, bo nie wlicza się w to choćby opłaty dystrybucyjnej. Dodatkowo firma może za opłatą uzyskać koncesję na produkcję energii i dzięki temu za każdą MWh otrzyma jeden zielony certyfikat. Cena, po jakiej można go teraz sprzedać, to mniej więcej 200 zł. By nie komplikować sprawy, możemy założyć, że to kolejne 20 gr do naszego rachunku za kW.

Czyli już teraz opłaca się wybudować sobie elektrownię słoneczną?

Niezupełnie. Od wprowadzenia małego trójpaku zakład energetyczny ma obowiązek podłączania do sieci małych instalacji (mniejszych niż 40 kW). W praktyce polega to mniej więcej na wpięciu kabla i założeniu licznika, który „kręci się w dwie strony”. Obecnie najkorzystniejsza sytuacja jest wtedy, kiedy cały wyprodukowany prąd uda nam się zużyć na własne potrzeby. Wtedy zyskujemy około 60 gr na każdym wyprodukowanym kilowacie. To jest jednak trudne, choćby ze względu na fakt, że np. w soboty, niedziele i przez sporą część dnia latem firmy po prostu nie pracują. Dzisiaj taka inwestycja zwraca się po 12–14 latach. To nikogo nie zachęca do inwestycji, szczególnie w perspektywie wprowadzenia bardziej korzystnych regulacji.

Jakich?

To zależy od rządu, parlamentu i prezydenta. Jest tak, że pomysły zmieniają się z godziny na godzinę, a data ich wprowadzenia jest co chwilę przesuwana. Na dzień dzisiejszy wiadomo, że ma się to stać w roku 2014. Jakie będą zasady – tego nie wiadomo. Rozważa się kilka wariantów. Pierwszy mówi o dotacjach do wyprodukowanej energii lub samej instalacji. Drugi to model aukcyjny, który polega na tym, że państwo kupuje za określoną kwotę pulę zielonej energii na rynku od przedsiębiorcy np. przez 15 lat za ustaloną kwotę. Przedsiębiorcy będą konkurować między sobą ceną, by tę energię sprzedać. Sprzeda ten, który zaoferuje jak najmniej. I potem wiedząc, że ma 15-letni kontrakt na odbiór energii po zaoferowanej cenie, będzie mógł zacząć budować elektrownię słoneczną. Podsumowując: wsparcie będzie, ale nie wiadomo jakie. Jeżeli inwestycja będzie się zwracać dwa razy szybciej niż teraz, czyli po 6 latach, powstanie w Polsce nowy rynek, tak jak to się dzieje z kolektorami słonecznymi, o których przed wprowadzeniem regulacji mało kto słyszał.

A są jakieś zagrożenia?

Dobrym przykładem są Czechy. Tam po wprowadzeniu rozwiązań promujących fotowoltaikę duże firmy rzuciły się na kupno ziemi i budowę elektrowni. Limit wykorzystania w ciągu paru tygodni. Zanim mali przedsiębiorcy i osoby fizyczne zdążyły pomyśleć o zbudowaniu sobie elektrowni,

”

WIELKOŚĆ INSTALACJI OGRANICZA WYŁĄCZNIE DOSTĘPNE MIEJSCE

pula została wyczerpana. Chciałbym, aby w Polsce udało się tego uniknąć. Gdy byłem wiceburmistrzem Kępna, mieliśmy naprawdę sporo zapytań o ziemię na terenie gminy właśnie od firm, które liczyły, że w Polsce powtórzy się model czeski. Myślę, że jeśli rząd na tym etapie jest niechętny finansowaniu OZE, powinien przynajmniej mocno postawić na prosumenta. Polacy szybko oswoiliby się z energetyką odnawialną, poczuli, jakie niesie to korzyści, a co najważniejsze, beneficjentem wsparcia byłoby setki tysięcy podmiotów.

No dobrze, ale zakładamy, że się nie powtórzy. Proszę powiedzieć przeciętnemu przedsiębiorcy, co trzeba policzyć przy inwestycji w fotowoltaikę.

Przede wszystkim potrzebne jest miejsce na taką instalację. W wypadku instalacji na domach jednorodzinnych trzeba znaleźć miejsce dla minimum 6 paneli. Wielkość instalacji ogranicza wyłącznie dostępne miejsce. Im większa instalacja, tym cena jednostkowa zainstalowanej mocy spada. Najbardziej popularne moduły są wielkości 1 x 1,7 m. Takie 6 paneli potrzebuje do poprawnego działania 20 m² płaskiej powierzchni lub 12 m² powierzchni ustawionej od południowej strony, najlepiej pod kątem 36 stopni, bo wtedy wydajność instalacji jest największa.

I ile energii elektrycznej jesteśmy w stanie wyprodukować z takich 6 paneli?

Dla uproszczenia sprawy podaje się, że 1 MWh rocznie można wyprodukować z 4 takich paneli o mocy 260 W. Więc tutaj wyprodukujemy 1,5 MWh energii elektrycznej rocznie. I jeżeli zostaną wprowadzone dopłaty, to te 1,5 MWh sprzedamy za np. 1000 zł. Każdy plan finansowy należy rozpatrywać dla konkretnej inwestycji, podmiotu itd. Nie można uogólniać. Oczywiście, im więcej użyjemy paneli, tym niższy koszt jednostkowy i inwestycja szybciej się nam zwróci. Po okresie zwrotu będziemy po prostu zarabiać na energii. Pewnie korzystnie będzie wziąć kredyt, zrealizować większą inwestycję, a oszczędności z wyprodukowanej energii zrównoważą nam ratę kredytu. Proszę zobaczyć, że na tej zasadzie BOŚ Bank wprowadził do swojej oferty „samospłacający się dom”.

A czy pierwsi, którzy w to wejdą, nie stracą na tym, że ze względu na początkowo niewielką konkurencję na rynku ceny paneli i ich montażu będą wysokie, a spadną dopiero wtedy, gdy powstaną setki małych firm zajmujących się instalowaniem i sprzedażą elektrowni słonecznych?

Raczej nie. To technologia ogólnosiwiatowa i ceny są ustalone przez producentów z Chin i Tajwanu. Jedyne, czym można konkurować, to projekt i montaż. Tutaj mogą tylko dodać, że warto zapłacić więcej i zrobić to dobrze, bo od dobrego projektu i montażu będzie zależał ilość wyprodukowanego przez naszą instalację prądu. Pamiętajmy, że instalacja ma dla nas pracować przez minimum 25 lat. Takie same ogniwa na dwóch różnych inwestycjach mogą produkować nawet o kilkanaście mniej procent energii elektrycznej właśnie ze względu na zły projekt i montaż. Dlatego to też jest ważny element, który przedsiębiorcy powinni wziąć pod uwagę przy kalkulacji całej inwestycji, budując swoją elektrownię słoneczną. ■

TargiKielce
EXHIBITION & CONGRESS CENTRE

26-28.03.2014
Kielce



EXPO-SURFACE

V Targi Technologii
Antykorozyjnych
oraz Ochrony
Powierzchni

Menedżer Projektu
Małgorzata Kubicka
tel. +48 41 365 13 48
e-mail: kubicka.m@targiKielce.pl, expo-surface@targiKielce.pl

www.expo-surface.pl

PNEUMATICON

VII Targi Pneumatyki,
Hydrauliki,
Napędów i Sterowań



Menedżer Projektu
Joanna Adamczyk
tel.: 41 365 12 14,
fax: 41 365 14 26,
e-mail: adamczyk.j@targiKielce.pl

www.pneumaticon.targiKielce.pl

Polski Przemysł – grudzień 2013 | 27